Warszawa. **KRONIKA** Czwartek.

№ 79. Rok 1860. Dnia $^{10}/_{22}$ Marca.

Zimna dziś rano stopni 4.
Ciepła wczoraj w południe stopni 5.
Jutro Sw. Katarzyny P.

Wschód słońca o godz. 5 min. 58.
Zachód „ „ 6 „ 16.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 11.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2^1/_2$.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2^1/_2$, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop.25 (złp. 15,
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

— *Z Petersburga dnia* 29 *Lutego* (12 *Marca*). —

Przez Rozkaz Cesarski do Zarządu Wojennego, z d. 20 lutego, Dyrektor Szkół Zarządu Wejennego, Jenerał-Lejtnant *Lewszin* 1-szy, mianowany został Kuratorem Okręgu Naukowego Charkowskiego, z pozostawieniem w Sztabie Jeneralnym.

— Przez Rozkaz Cesarski do Ministerstwa Oświecenia Narodowego, z d. 18 lutego, uwolniony został, stosownie do prośby, z powodu osłabionego zdrowia, Kurator Okręgu Naukowego Charkowskiego, Rzeczywisty Radca Stanu *Zinowijew* — od pomienionego obowiązku, z zaliczeniem do Ministerstwa Oświecenia Narodowego.

Magistrat Miasta Warszawy.

W skutek obwieszczenia pod dniem $^{17}/_{24}$ Grudnia r. z. do pism czasowych podanego, a pod dniem $^{18}/_{30}$ stycznia r. b. ponowionego, zgłosiło się 46 służących płci żeńskiej pragnących korzystać z legatu testamentem śp. Wawrzyńca Józefa Zacharkiewicza Członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, na nagrody dla służących, celujących wiernością, moralnem prowadzeniem się i długoletnią na jednem miejscu służbą przeznaczonych, które koleją lat raz dla sług płci żeńskiej, drugi raz dla sług płci męzkiej rozdzielać się mają, a w roku bieżącym w tej kolei dla służących płci żeńskiej przypadły.

Po sprawdzeniu właściwą drogą ich kwalifikacyi, jak najskrupulatniejszem porównaniu praw pod tym względem przez nich nabytych, stosownie do warunków przez testatora oznaczonych, Magistrat na posiedzeniu swem w d. $^{5}/_{17}$ b. m. i r. odbytem przyznał nagrody następującym służącym, jako posiadającym najwyższą i w niczem nie kwestyonowaną kwalifikacyą, pod względem rodzaju i długoletności służby, oraz niezmiennego do swych państwa przywiązania i moralnego postępowania, a mianowicie:

1. Nagrodę I. rs. 150 Kuźmie v. Koźmiańskiej Franciszce służącej do wszystkiego u P. Jamroszyńskiego właściciela posessyi Nr 651, za lat 27, miesięcy 4, dni 18 nieprzerwanej i udowodnionej służby na jednem miejscu.

2. Nagroda II. rs. 75, Rutkowskiej Franciszce kucharce u Wgo Assessora Kollegialnego Golanowskiego pod Nrem 926*a* mieszkającego za lat 19, miesięcy 3, dni 5 takiejże służby.

3. Nagrodę III. rs. 45 Rakowskiej Antoninie, kucharce u Wgo Völcker pod Nrem 463 mieszkającego, za lat 14 miesięcy 2, dni 18 takiejże służby. Nagrody te w d. $^{7}/_{19}$ marca r. b. to jest w dniu przez testatora do rozdawnictwa nagród przoznaczonym, na publicznem posiedzeniu Magistratu, w obec zaproszonych na ten Akt ich państwa, którzy na takowy przybyć raczyli, powyższym służącym doręczone zostały. O czem Magistrat podaje do publicznej wiadomości, dla zachęty sług, aby w ślady obdarowanych wstępując, na podobneż nagrody w czasie zasłużyć mogły.—Warszawa d. $^{7}/_{19}$ marca 1360 r.—Prezydent Rzeczywisty Radca Stanu, Andrault.—Naczelnik Kancelaryi, Luceński.



— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma honor podać do wiadomości, że dla zasilenia funduszów ubogich, dane będzie przedstawienie Teatru Amatorskiego w sali Gmachu tegoż Towarzystwa, w dniu 23 b. m. i r. to jest w Piątek o godzinie 8 wieczorem, które składać się będzie z komedyi konkursowych: „Po naszemu" przez Zygmunta Hlebickiego—Józefowicza i „Suknia Balowa" przez Karola Kucza.

Cena miejsc: loża z 5-ma biletami rs. 15 z 4-ma rs. 12, bilet do krzeseł w pięciu pierwszych rzędach rs. 3, w następnych 5-ciu po rs. 2 w ostatnich i bocznych rs. 1, bilet na galeryą rs. 1. Bilety na to przedstawienie sprzedawane będą w Gmachu Towarzystwa w dniu dzisiejszym od godziny 4-ej do 7-ej wieczorem i w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana do 1 z południa i od 4-ej po południu do rozpoczęcia widowiska to jest do godziny 8 wieczorem.

Wiadomości tyczące się Instytutu Muzycznego Warszawskiego.

1. W. Dogiel Stanisław obywatel z Szypliszek powiatu Sejneńskiego. Od współ obywateli powiatu Sejneńskiego, przybyłych na posiedzenie Rolnicze u Obywatela JW. sędziego Skarżyńskiego w Bendzach, pośrednictwem swem zebrał na Instytut Muzyczny około rs. 150. *NB.* drugą zaś połowę po zebraniu się obywateli w marcu r. b. nadeszle.

2. W. Leśkiewicz Józefa, złożyła w darze dla biblioteki szkołę na skrzypce p. Bajłot, solfedzie na głos bassowy, szkołę śpiewu Sandmana i 3 kajeciki Solfedzij na 2 soprany.

3. W. Sowiński Albert kompozytor muzyki w Paryżu, złożył w ofierze dla biblioteki wielką symfonią i uwerturę z *Mazeppy* z głosami.

4. Antoni Gromada z Petersburga, z odbytej tam loteryi fantowej, złozył pod adresem: A. Rawicz et Comp. fundusz z rozprzedarzy połowy biletów osiągnięty, z oznajmieniem, iż drugą połowę wkrótce nadeszle około rs. 150.

PODRÓŻE TAJEMNICZE

przez H. Przybysławskiego.

(Dalszy ciąg.)

PODRÓŻ III.

Było to we wtorek. Jasne słońce ukazało się na zasępionem niebie i opromieniło go, jak uśmiech twarz zasmuconej dziewczynki. Kalendarze ogłosiły nam pierwszy dzień wiosny, gazety, ukazanie się much jednookich, moda nowe kaprysy, afisze Marko Spada, dolina szwajcarska przedstawienia Hofmana, a resursa odczyty naukowe. Mieszkańcy Warszawy wybiegli tłumnie na ulice, bo targ i pogoda zmuszały ich lub nęciły do przechadzki, a w liczbie ich i ja znajdowałem się łaskawi czytelnicy.

Znowu jak dawniej, miałem przy sobie kamień tajemniczy i jazgier.

W przekonaniu, że nie jestem widziany od nikogo, stanąłem przy kamiennych schodkach wiodących do wnętrza Ś-to Krzyzkiego Kościoła, oparłem się o mur kościelny, zacząłem dumać, dumać—i ogrzewany promieniami słońca, zasnąłem.

Wtedy, śniło mi się (ale to sen tylko), żem znalazł się w mieście tak wielkiem, jak wszystkie razem wzięte miasta na świecie; że miasto to posiadało odpowiedniej wielkości ulice, domy i ludzi; że na ulicach były stosunkowo do ich rozmiarów niezmierne wyboje, w domach chciwi gospodarze, a ludzie z olbrzymiemi wadami i przymiotami, grali krotochwilę z odwiecznemi śpiewkami, pod tytułem: *Pro publico bono!..*

W liczbie amatorów występujących w tej sztuce, odznaczał się grą wyborną człowiek nazwany *humorystą*, który drwił z siebie, aby okazać jak upokarzającem jest lekceważenie godności osobistej; moralista, który za garść złota zaprzedał zdanie swoje i poszedł służyć przewrotnym, (przez wzgląd na dobro publiczne), aby ci ludzi na gorsze skarbów swoich nie użyli; kobieta lekka, bezmyślna i zmienna, niestarająca się jednak nabyć żadnych przymiotów, aby dzieci jej nie pokazywano palcami i nie wołano: oto ludzie, którzy chcą upokarzać nas cnotą. Dalej, wystąpił tkliwy lichwiarz, śpiewający głośno, że dla tego obdziera marnotrawców, aby majątki ich nie przeszły w zupełności na pastwę bezbożnic; ubogich aby wiecznie żyli w ubóstwie świętem; biedne i nędzne wdowy, aby wycisnąć łzy z ich oczów, które otwierają niebo. Szuler ogrywał dla tego niedoświadczonych, aby pieniądze nie poszły w ręce lichwiarzy. Nakoniec bankier wyciskał miliony, aby mógł część ich poświęcić na wyroby z fabryk krajowych i zagranicznych, panicz puszczał krocie, aby wznosiły się winnice i plantacye tytoniu, kobiety poświęcały honor i spokojność domową dla świecących gałganków, aby dać dowód potomnym, że strój wykwintny nie dodaje godności; młodzież wypierała się miłości dla rachuby, aby przekonać że rozum może w porę zawładać sercem.

Przedstawienie tej krotochwili trwało bardzo długo. Gdy jednak koniec jej zbliżać się zaczął uważałem że olbrzymi skarleli uśmiech

5. JW. Adam Stanisław Krasiński, biskup Wileński, objawiając najszczersze współczucie dla Instytutu, udziela dyrektorowi zapewnienie złożenia jednego a może i dwóch stypendyów z dyecezyi Wileńskiej.

6. W. Aleksy Benduski z Wielunia, złożył w darze dla biblioteki klawiaturę niemą.

7. Komitet Resursy Łomżyńskiej, urządził za pośrednictwem Towarzystwa amatorskiego w mieście Łomży w d. 26 lutego r. b. przedstawienie sceniczne, na powyższy Instytut, z którego podług uwiadomienia vice-prezesa Resursy, osiągnięto fundusze rs. 526, brakująca summa do rs. 600 ma być dobrowolnemi składkami dopełnioną, dla utworzenia 2ch stypendyów.

8. W. Müller Karol artysta muzyczny w Warszawie, złożył w darze dla Biblioteki koncert Fürstenau, kwartet Fr. Lessla i Adagio Rondeau Polonaise.

9. W. Fejst Fr. w Warszawie, ofiarował na ręce dyrektora kwartet, złożony z instrumentów smyczkowych.

10. W. Kordelas dyrektor orkiestry Kaliskiej, ofiarował kontrabas, wartości rs. 40.

11. W. Lazzerini z Radomia, w połączeniu z komitetem Resursy, urządził w mieście Radomiu w dniu 4 lutego r. b. koncert, z którego zebrano funduszu rs. 600.

12. Urzędnicy XIII. Okręgu Kommunikacyi lądowych i wodnych, złożyli tutułem składki rs. 25.

13. Amatorowie muzyki w Częstochowie pod kierunkiem W. Błażek nauczyciela muzyki, urządzili koncert, z którego otrzymano funduszu rs. 301.

14. Amatorowie w Kielcach, urządzili w d. 10 lutego bal, a 12 lutego koncert, i zebrali czystego funduszu około rs. 600.

15. Obywatele okręgu Szadkowskiego: z danego za ich staraniem w m. Szadku d. 16 lutego, na Instytut balu, zebrano i odesłano do domu A. Rawicz et Comp. summę rs. 300.

16. Prezydent Akademii Medycznej, nadesłał składkę zebraną od Professorów i Urzędników w summie rs. 28 kop. 50.

17. W. Rukiewicz Porucznik, leśniczy, nadesłał składkę w summie rs. 25.

18. W. Aniela Lebowska w Warszawie, ofiarowała obraz dużych rozmiarów olejno malowany, szkoły Włoskiej przez Celesti, treści Mitologicznej, wyobrażający trzy Gracye.

19. W. Wernitz Adolf fabrykant Instrumentów dętych w Warszawie, ofiarował wszystkie instrumenta muzyczne mosiężne, dęte naturalne.

20. JW. Hrabina Leduchowska, urządza na d. $^{13}/_{25}$ marca r. b. wielki koncert amatorski.

Za zgodność z oryginałem, w aktach Instytutu Muzycznego Warszawskiego złożonym, poświadcza, *Apolinary Kątski.*

— Wczorajsza prelekcya w Sali Resursy Kupieckiej, przeznaczona fizyce, ściągnęła szcze więcej słuchaczów. Profesor Przystański, na wstępie w krótkich słowach oświadczył że w zakresie ograniczonym do kilku posiedzeń, nie może objąć całego wykładu tej obszernej nauki. Poprzestać więc musi na ustępach tworzących pewną całość, wyjaśniających ważne zjawiska natury, a te ustępy uzupełniać będzie i urozmaicać doświadczeniami.

Za przedmiot pierwszego wykładu wybrał powietrze, uważane jako żywioł i jako gaz, pod względem fizycznym. W wyborze tym miał na względzie, że główne przymioty fizyczne powietrza atmosferycznego, są takie same jak innych gazów znajdujących się na kuli ziemskiej.

Mówił najprzód o sprężystości i rozprężaniu się powietrza, to jest o zdolności ściskania i rozszerzania, następnie o jego ciężkości. Wykład swój stwierdził doświadczeniami. Ciężkość powietrza znana była starożytnym, lecz niedokładnie. Arystoteles ustanowił zasadę że *natura nie cierpi czczości*, zasada ta przez długie wieki za niewzruszoną uważana, opóźniała postęp nauki i doprowadziła do mylnych wniosków.

Dopiero Galileusz wyłożył teoryą ciężkości i ciśnienia powietrza. Torricelli i Paskal rozszerzyli myśl jego i do ważnych wynalazków zastosowali, a doświadczenia przez nich czynione, nadały jej niewzruszoną pewność. Teorya ciężkości, ciśnienia i sprężystości powietrza, doprowadziła do wynalezienia barometrów, pomp pneumatycznych, wiatrówek, sikawek, fontann sztucznych i t. d.

Wyłożył p. prof. Przystański teoryą barometru, zasady podziałów na nim znajdujących się i jego użyteczność tak w odgadywaniu zmian pogody lub słoty, jak w wymierzaniu wysokości gór, co jest najgłówniejszą rzeczą dla nauki.

Zakończył wykładem wagi powietrza, i jego ciśnienia na człowieka i na wszystkie ziemskie przedmioty.

Najświeższym wynalazkiem, wynikłym z rozwinięcia teoryi ciśnienia powietrza są, rury czyli skrzynie żelazne, zapuszczane w wodzie które służą do kładzenia fundamentów na dnie rzeki, przy budowie filarów mostowych.

Wykład p. prof. Przystańskiego jasny i płynny ciągle popierany był doświadczeniami, głównie na działaniach machiny pneomatycznej opartemi i słuchany z wielkiem zajęciem.

— Od przyszłej Niedzieli zaczyna się już 4-o tygodniowa spowiedź wielkanocna.

— Pan O. Kolberg, skomponował muzykę do małej operetki, albo raczej obrazu scenicznego napisanego przez panią Pruszakową p. t. Wiesław, ma to być przerobione, z tak dobrze znanej, prześlicznej sielanki Brodzińskiego.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 342, wyjechało 287.

— Wczoraj w teatrze Rozmaitości po komedyi Odludki i poeta, przywołani pp. Rychter Chomanowski i Ostrowski; po komedyi Śluby panieńskie, panie: Ziemińska 6-kroć, Kurcyusz i Rakiewicz po 3-kroć, oraz pp. Swieszewski 6-kroć, Bodurkiewicz 4-kroć, Chomanowski 2-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

AUSTRYA.

Wiedeń, 18 marca. Nikt już nie może wątpić o przyłączeniu Włoch środkowych do Sardynii, a Sabaudyi do Francyi, tak więc sprawa włoska do pewnego punktu rozwiązana. W obec tych faktów musi podziwienie w wysokim stopniu sprawiać okoliczność, że nietylko Sardynia ciągle powiększą swoją armią i stawia na stopie wojennej, ale że Francya swój korpus okupacyjny znacznie powiększa. Ponieważ niewiadomo w jakim się to dzieje zamiarze, to niepowino dziwić że gabinet wiedeński, za pośrednictwem księcia Meternicha, swego posła w Paryżu, uczynił zapytanie, co mają znaczyć te niezwykłe uzbrojenia.

Generał Eynatten, który niedawno skończył samobójstwem w więzieniu, nietylko że stał się winnym ogromnych przeniewierzeń, ale jeszcze przesyłał wielkie zapasy prowiantów francuzkiemu wojsku. A co najgorsza, że będąc w tak znacznym stopniu wojsko-

---

niedowierzania i pogardy osiadł im na ustach a wzrok ich wyraża senność ducha, wśród której słychać było tylko szmer obliczania strat i zysków materyalnych. Wtedy zjawił się na scenie prawdomówca, na którego wszyscy patrzyli z takim podziwem jak my na brzuchomówcę p. Debrain; spojrzał się na massy narodu zebrane dokoła, chciał łzami rozśmieszyć publikę, parskającą na widok scen sentymentalnych, ale sam spostrzegł niewłaściwość swej myśli, więc zamarło na ustach słowo, wargi zwiędłe ironiczny przybrały wyraz, a z piersi zeschłych od daremnego wołania, takie wyrwało się opowiadanie.

Było to na zachodzie, gdzie lud wielki i prawy zostawił po sobie potomstwo, umiejące czuć co jest świętem, ale nie umiejące uszanować świętości.

W krainie tej, mieszkała świętobliwa niewiasta, nazwana *Cnotą*. Ona z niebezpieczeństwa wybawiała swój naród, ona w piersiach konających i męczenników zaszczepiała nadzieję i stałość, ona.... oto jednem słowem, była wybraną z powołanych.

Niewiasta ta, miała trzy córki: Wiarę, Nadzieję i Miłość, które wrodziły się zupełnie w matkę. Gdy czas im było wyjść za mąż, naród wielbiąc zasługi cnoty, chciał jej dać dowody swojej życzliwości i postanowił, aby każdy z mieszkańców na gody weselne trzech dziewic, wlał do olbrzymiej beczki z pozłacanemi obręczami, butelkę najlepszego krajowego wina.

Plan przyjęto jednozgodnie i dobrowolnie, powtarzając: należy się oddać hołd zasłudze. W przeciągu kilku tygodni, krajowcy złożyli ofiary swoje i napełnili beczkę tak wielką, o jakiej nie marzyła sułtanka turecka, w opowiadaniach podczas *Tysiąca i jednej nocy*.

Nadszedł dzień godów. Wszystkie trzy siostry szły za mąż jednocześnie, za kogo?.. niepamiętam!..

Gdy zebrali się goście zaproszeni na biesiadę, odszpontowano bęczkę, ale zamiast wina... toczono tylko wodę, wodę i wodę bez końca.

Krajowcy zwali się: Egoiści. Wiedzieli że cnotę uczcić potrzeba, ale każdy z nich miał swoje wyrachowanie, które podszepnęło im słowa: „Tysiące butelek wina naród wyleje do beczki, chociaż ja jeden dam wodę tylko, to znać nie będzie, a do wdzięczności Cnoty i tak pozyskam prawo".

Potem prawdomówca ukłonił się publiczności i zszedł ze sceny.

Słuchacze z razu dali mu oklaski i krzyknęli po trzykroć: brawo! ale gdy ten ukazał się na scenie i pragnąc utrzymać się w roli do końca, rozśmiał się ironicznie, wtedy publiczność zaczęła szeptać pomiędzy sobą:

— Czy nie do nas czasem stosuje się jego opowiadanie?

W godzinę później dano wyrok, że prawdomówca zasługuje na wygnanie, jako człowiek złośliwy i szkodliwy społeczeństwu; człowiek odwiecznych pojęć, przewrotnych zasad i warjat w stanie *furioso*!..

(Dalszy ciąg nastąpi).

wym, jako pierwszy komisarz prowiancki, miał szczegółowe i szybkie wiadomości o wszystkich poruszeniach wojsk austryackich i donosił o nich Francuzom. Teraz tłomaczy się jakim sposobem, gdy Austryacy tajemnie szykowali bitwę pod Solferino i spodziewali się napaść niespodzianie na nieprzyjaciela, znaleźli go w zupełnej gotowości do boju.

F R A N C Y A.

Paryż, 17 marca. Potwierdza się, że Wiktor Emanuel nie obejmie rzymskich Legacyi bez niejakich ograniczeń i że również w Toskanii rząd turyński pozostawi niejaki cień samoistności. Jeden z tutejszych dzienników otrzymał wiadomość, że Papież żądał odwołania wojsk francuzkich z Rzymu. To jest prawdą; jak tylko spełni się przyłączenie Sabaudyi i Nicei do Francyi i Ludwik Napoleon otrzyma przyrzeczenie Austryi, nie działać zaczepnie przeciw Piemontowi, zaraz rząd francuzki da rozkaz odwrotu marszałkowi Vaillant i generałowi Goyon.

Zdaje się że Rzym otrzymać ma garnizon neapolitański. Co się tyczy Sabaudyi i Nicei, to król Wiktor Emanuel już ich odstąpił, z zastrzeżeniem ratyfikacyi parlamentu, a potem ma się odbyć głosowanie, czy te prowincye mają zostać francuzkiemi, czy osobny rząd otrzymać. To byłaby niezła komedya. Szwajcarya protestowała rzeczywiście i jutro rada związkowa wyda okólnik do państw podpisanych na traktatach 1815 r.

Na ostatnim koncercie dworskim w Tuileryach, cesarz obszedł się z lordem Cowley w podobny sposób, jak onego czasu z baronem Hübner na przyjęciu powinszowań nowego roku. Cesarz niedał mu nawet czasu odpowiedzieć i obrócił się od niego. Także dr. Kern, poseł szwajcarski, dostał przymówkę: „I z pana również jestem niekontent, uskarżasz się pan przed całym światem, przed Prussami, przed Anglią!"

„Najjaśniejszy Panie! my nie działamy zaczepnie, my bronimy się," miał mu odpowiedzieć poseł. W ogóle doktór Kern występuje w Paryżu bardzo energicznie. Wojska przeznaczone do obozu pod Chalons, zbiorą się tego roku daleko liczniej niż poprzednio.

Chociaż francuzkie sprawozdania zaprzeczają ciągle pogłoskom o nadzwyczajnych zbrojeniach i temu jakoby przygotowywano wojnę na nadchodzącą wiosnę, to nieznaczy bynajmniej tego że rząd francuzki chce pokoju, ale że tak się przygotował, że każdego czasu może wystąpić w gotowości; że nie potrzeba szczególnych wysileń w arsenałach, fabrykach broni i t. d. gdyż Francya zaopatrzona dostatecznie w materyały wojenne i armia jest nawet bardziej na stopie wojennej niż przeszłego roku. Weźmy przykład jaki: W przeszłym roku, pułk kawaleryi francuzkiej miał 400 koni, teraz ma 600; pułki artyleryi, które przeszłego roku miały po 400 koni, mają dziś równie 600 i 1000 w zapasie, trzymanych w blizkości garnizonów. Z drugiej strony, pracują ciągle nad ulepszeniem wszelkich środków obronnych. Wszystkie fortece na granicy wschodniej zaopatrują bezustannie w materyały wojenne. Do Rocroy, Longwy, Thionville, Sédan, Bitsch przywieziono w ciągu tej zimy moc karabinów żłobkowanych, w dolinie Seille, między granicą pruską i Mozellą, zrobią sztuczną inondacyą za pomocą 7miu stawów i tym sposobem chcą osiągnąć silny sposób obrony. Według naszych spostrzeżeń niepodlega wątpliwości, że rząd jest w stanie zacząć wojnę każdej chwili; wojska francuzkie mogą przestąpić granicę na pierwsze skinienie z Tuilerie. (*Bresl. Ztg.*)

Paryż, 19 marca. Dziś rozsądzoną została sprawa przeciwko biskupowi orleańskiemu Dupanloup. Skarga dziennika *Siècle* odrzucona została, jako bezzasadna; skarga potomków biskupa Rousseau została również oddaloną, gdyż prawo nie dozwala dochodzenia potwarzy wyrządzonej umarłym. Skarżący skazani zostali na poniesienia kosztów procesu. (*Sch. Ztg.*)

W Ł O C H Y.

Ostatnie poglądy *Constitutionela* i *Pays* w przedmiocie przyłączenia Toskanii, sprawiły niejakie wstrząśnienia w włoskiej prassie. *Opinione* i *Perseveranza* odpowiadają dzisiaj obu tym dziennikom. Pierwszy z nich zgadzając się także na zasadę prawną zastosowywania głosowania powszechnego tylko do kwestyi wewnętrznych, ukazuje na to, że żadne mocarstwo nie widziało w przyłączeniu Toskanii niebezpieczeństwa dla równowagi europejskiej.

„Nota p. Thouvenel'a zamyka argumenta, które mocarstwo przyjazne i sprzymierzone ma prawo przedstawić. Ale rząd do którego się zwracają te rady, ma prawo ocenić je według swych praw, swych interesów i interesów narodu w stosunku do praw i interesów równowagi europejskiej."

Opinione przypomina następnie że Rossya Prussy i Anglia niesprzeciwiają się przyłączeniu. Francya zaś niebędzie chciała wspomagać Austryi, gdyż sama opiera się na głosowaniu powszechnem. Niesłusznie więc mówi *Patrie* że Toskanią należy uważać jako naród, chcący pozbawić się swej autonomii. Toskania niejest narodem; to jest prowincya włoska, przyłączająca się do innych prowincyi aby utrwalić *autonomią narodową.*

W końcu półurzędowy dziennik turyński powiada:

„Kwestya jest już teraz rozstrzygnięta rozwiązanie, będzie zapewne żywo zwalczane, ale niewątpiemy że będzie przyjęte nawet przez Francyą, tak jest imponującą i uroczystą manifestacya całego ludu."

Perseveranza występuje przeciw dziennikowi *Pays*, który wymawia Włochom niewdzięczność.

Perseveranza powiada, że prassa włoska robi co tylko może dla zbliżenia dwóch narodów, które walczyły wspólnie i dodaje że nic nieusprawiedliwia, niechętnej postawy kilku dzienników francuzkich względem Włoch. Italia robi to co powinna.

Perseveranza kończy w ten sposób:

„Austrya odracza swą zemstę na potem. Tego potem oczekujemy, ufni w swe prawo, w sprawiedliwość Europy, w odwagę naszej armii i energią narodu. Austrya mogła przypuszczać tylko jedno rozwiązanie sprawy włoskiej: stare, przeciwne interesowi i honorowi Włoch.

Nam pozostaje tylko jedno: szukać tego, co lepiej odpowiada naszym potrzebom, przygotować się na przyszłe walki. Jeżeli nadspodziewanie walka jest blizką, kraj przyjmie ją bez przeniewierstwa, ale i bez słabości; będzie w niej widział nieuchronne następstwo aktu politycznego, który był potrzebny jego pewności i przyszłości. Mamy wojsko waleczne, przyzwyczajone do zwycięztw, rząd godny, energiczny, lud który chce ofiar i nieszczędzi ich: wojna więc obecna niestraszy nas wcale. A jeżeliby w czasie wojny nie przez nasz zaczętej, Francya chciała założyć ręce i zostać widzem tylko, niebędziemy tak samolubni, aby pociągać ją mimo jej woli do podzielania z nami niebezpieczeństw po raz drugi. Przeciwnie spodziewamy się że potrafimy jej dowieść, że niezapomnieśmy dobrodziejstw, któremi nas obdarzyła i że godni jesteśmy należyć do tego narodu włoskiego, do którego samodzielności Francya pomagała.

Turyn, 15 marca. Farini obejmuje ministerstwo spraw wewnętrznych; baron Talleyrand pojechał dziś do Medyolanu, dla widzenia się z marszałkiem Vaillant. Generał della Rocca, pierwszy adjutant króla, udał się do Nicei dla pozdrowienia przybyłej Najjaśniejszej Cesarzowej Wszech Rossyi.

Genua, 14 marca. Wczoraj około 7ej wieczorem jenerał Cialdini otrzymał telegrafem rozkaz wyruszyć na drugi dzień jak najraniej, z całą dywizyą, z Brescii do Romanii.

Minister wojny robi przygotowania do wysłania 40-tysiącznego korpusu do Włoch środkowych, oprócz tego zbiera inny korpus 60,000 ludzi, co razem utworzy 100,000 żołnierzy dobrze wyćwiczonych, a siły te wystarczą na odparcie wojsk neapolitańskich, papiezkich i austryackich. Gdyby te wojska uderzyły na nasze wojsko, rząd może wyprawić inny jeszcze korpus, stojący dzisiaj w Alessandryi.

Dowództwo naczelne wojsk stojących w środkowych Włoszech otrzyma zapewne jenerał La Marmora, były minister wojny.

Flota nasza, złożona z 5 lub 6 fregat i 4 lub 5 parowców, wkrótce wypłynie do Liworno, albo do brzegów Romanii, aby zająć tyły nieprzyjacielskie i nie dozwolić wyladowaniu Austryaków lub Neapolitańczyków. Dowódzcą tej dywizyi morskiej będzie hrabia Persano. (*Schl. Ztg.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Londyn, 18 marca. Dziennik ministeryalny *Observer* powiada, że wcielenie Sabaudyi nie przeszkadza nic utworzeniu królestwa włoskiego, któreby było dość silne, aby oprzeć się ambicyi Francyi i Austryi. *Observer* zaprzecza stanowczo pogłosce o dymisyi ministra Lewis.

Tel. biuru Reutera donoszą z Wiednia że margr. de Moustier zapowiedział skore wystąpienie wojsk francuzkich z Lombardyi, i zarazem starał się otrzymać zapewnienie, że Austrya niebędzie interweniować po tem wystąpieniu. Austrya na to odpowiedziała że od pokoju w Villafranca tyle już ofiar uczyniła dla utrzymania pokoju, że nie będzie chciała teraz na nowo wojny zapalać; musi jednak zwrócić uwagę Francyi na intrygi Piemontu w Wenecyi, Austrya będzie bronić Wenecyi wszelkiemi środkami.

Paryż, 18 marca. Królowi sardyńskiemu wręczone zostało drugie napomnienie Papieża, w którem oznajmiono mu, że zrywają się stosunki z familią króla, z przyczyny złamania praw kościelnych i zagrożono mu wielką klątwą kościoła.

Turyn, 18 marca. Król podpisał dekret o przyłączeniu Emilii.

Marsylin, 18 marca. W Nicei przyszło do scen gwałtownych między stronnikami i przeciwnikami anneksyi. Pewien Francuz, redaktor dziennika *Avenir*, głoszącego przyłączenie, napadnięty był od stronników włoskich, a od swych ziomków broniony. Władza zachowywała się nieczynnie. Mieszkający w Nicei Francuzi oczekują przybycia francuzkich statków wojennych, a Włosi posłali deputacyą do króla, z prośbą aby raczej ogłosił miasto niepodległem, niż żeby je miał odstępować Francuzom. *Corriere* Genueński donosi, że Farini obejmuje ministerstwo spraw wewnętrznych w Turynie i że Ricasoli przybędzie tam we czwartek. Naczelników rządu w Toskanii

i Emilii przyjmą bardzo uroczyście. Król obiecuje administracyjną autonomią Toskanii i wypowie ją w proklamacyi anneksyjnej.

Flensburg, 19 marca. W tej chwili rozwiązano Zgromadzenie Stanów. Nim komisarz królewski wyrzekł zamknięcie sesyi, Thomsen-Oldenworth prosił o głos, ale prezydent odmówił mu tego.

Turyn, 16 marca. LaMarmora odmówił przyjęcia dowództwa nad armią Włoch środkowych. Książe Lucjan Bonaparte odjechał znowu. Hr. Camburzano ogłasza w Armonii protest przeciw głosowaniu Nicei.

Medyolan, 16 marca. Na cześć przyłączenia uderzono dziś we dzwony. Ponieważ w katedrze niedzwoniono, tłum wdarł się do kościoła i sam dzwonił.

Genua, 16 marca. Kontr-Admirał Persano objął wczoraj dowództwo eskadry. Wojska mające tu wsiąść na okręta, są przeznaczone do Toskanii,

Florencya, 18 marca. Dziś przedpołudniem odbyła się w katedrze msza uroczysta z przyczyny ogłoszenia głosowania ludu. Wszystkie władze były obecne. Arcybiskup Florencki zaintonował *Tedeum.* Duchowieństwo Toskanii i inne miejscowe władze wręczyły Ricasolemu adres do króla.

Bolonia, 15 marca. Generał Wildenbruch odmówił zaproszenia na ucztę wyprawioną przez wojskowych.

Londyn, 19 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej przyniósł szambelan lord Castlerosse odpowiedź królowej na adres dziękczynny. Jej Królewska Mość cieszy się z potwierdzenia przez parlament traktatu handlowego, który wzmacnia stosunki przyjazne z Francyą. Kinglake donosi, że drogą telegraficzną otrzymał wiadomość, że municypalność Nicei podała głos o pozostawienie Nicei przy Sardynii, lub utworzenie oddzielnego państwa. Deputacya udała się w tym celu Turynu. Kinglake wyraża życzenie, aby rząd angielski miał na uwadze to wotum przy odpowiadzi na depeszę Thouvenela. Russell odpowiada na to, że rząd nieotrzymał żadnej noty z Szwajcaryi, odwołuje się do umiarkowania Izby, ażeby rząd mógł swobodnie naradzić się nad odpowiedzią pana Thouvenel. Kwestya obecna dotyka interesów Europy. Rząd usprawiedliwi w swoim czasie postępowanie swoje, a tymczasem prosi o umiarkowanie. Wiadomości z Nowego Jorku donoszą, że amerykańscy żołnierze znowu napadli na angielskie posiadłości w Kolumbii.

Madryt, 18 marca. Zapewniają, że generałowie Prim, Ros de Olano i Zabala, zostali mianowani grandami pierwszej klassy. Z Lizbony donoszą że minister marynarki umarł.

(*Nord. Staats Anz.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny na ostatnim targu od dnia 11 do 18 marca w m. Kutnie były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 5 kop. 10; żyta rs. 3 k. 33; jęczmienia rs. 2 k. 70; grochu rs. 3 k. 60; owsa rs. 1 k. 80; gryki rs. 2 k. 62; kartofli rs. 1; siana pud kop. 50; słomy pud kop. 35; sążeń drzewa sosnowego rs. 3; wół średni roboczy rs. 45; koń średni forn. rs. 60; wieprz dobrze upasiony rs. 30; masła funt k. 27; okowity garniec z akcyzą rs. 3 kop. 25.

Ceny na ostatnim targu od dnia 8 do 15 marca w m. Miechowie, były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs 4 k. 50; żyta rs. 3; jęczmienia rs. 2 kop. 70; grochu rs. 2 kop. 65; owsa rs. 1 k. 50; gryki rs. 2 kop. 70; kartofli kop. 75; siana cetnar kop. 80; słomy pud k. 18; sążeń drzewa sosn. rs. 2 k. 70; wół średni roboczy rs. 30; koń średni forn. rs. 60; wieprz dobrze upasiony rs. 33; skop średni rs. 3; masła funt kop. 22; okowity garniec bez akcyzy k. 60.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 21 *marca* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	53½	3	37
Pszenicy	8	91½	5	43½
Grochu polnego	5	90½	3	60
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	3	56½	2	17
Kartofle	1	64	1	—
Kasza jaglana	8	36½	5	10
„ gryczana	8	12	4	95
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	5	65½	3	45
	za pud. rub. sr.		za pud. kop.	
Mąka pszenna przednia	—		—	
„ „ zwycz.	—		—	
„ żytnia pytlowa	—		—	
„ gryczana	—		—	
Słoma	—		25	
Siano	—		33	
Masło	9		30	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 kop. 70 do rs. 1 kop. 73, za garniec od kop. 55½ do kop. 56½.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 21 marca 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	94½	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	105	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	82¾	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	86	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	86⅞	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	86⅞	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	96½	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. 17⅝	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	79 1/12	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	150¼	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	73¾	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	133 50	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	190 80	
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	67 85	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	740	

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 51½ talarów, na wiosenną dostawę 48¾ za winspel.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 19 marca.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 347 pł. 341, Ruble obrączkowe agio żądają 9 płacą 7%; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—90 płacą 10—75; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. 160⅔ pł. 100.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 22 marca 1860 r.			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.						
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	60
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			92	93	92	59
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.			14	90	14	87
Wexle						
Berlin	100 Tal.	2 M.	103	20	103	5
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	86	—	—
Moskwa	100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 M.	99	75	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	82	35	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	76	95	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 91 1/9
od Listów Zastawnych kop. 15

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Baron August von Conway-Waterford Perglas, dyr. teatru Victoria w Berlinie z Berlina; Smolak Katarzyna wdowa po gen.-majorze z Paryża; Wozneszczeński Iwan pułk. i Kałakucki Sergiej prap. z Nowogeorgiewska; Klüchtzner Otto Renedykt. poruczn. wojsk saskich z Drezna; Łuzenowski Mikołaj sekr. gub. i Jurgenson Frydr. fabr. powozów z Moskwy.

H. Polski. Mrozowski Józef ob. z Dobkowa; Wysokiński ksiądz z Waliszewa; Rostalska obyw. z Płocka; Chodaków ob. z Dalanowa.

H. Krakowski. Krzeszkowski Feliks z Wielunia; Kossobudzki Michał z Kunopicy; Lazzarini Gustaw z Radomia; Brzuskl Aleks. z Gaic; Laskj Dom z Suwałk;

H. Drezdeński. Karwacki Aleks. lekarz z Kielc; X. Michalski prob. z Rosprzy; Włoczewski Adam obyw. z Michowa.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Sztuka przypodobania się.—Aktorka i Wieśniak.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 10 (22) Marca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*